



Sygn. akt V CSK 499/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Monika Koba

w sprawie z powództwa R. C. i E. C.

przeciwko B.C.

o rozwiązanie umowy dożywocia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 25 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 marca 2015 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2014 r. oddalił powództwo E. i R. C. przeciwko B. C. o rozwiązanie umowy dożywocia.

Z ustaleń wynika, że pozwana zawarła w 2002 r. związek małżeński z synem powodów S. C. i wprowadziła się do budynku mieszkalnego jednorodzinny, będącego wówczas własnością powodów. W trakcie trwania małżeństwa urodziło się im dwoje dzieci. Pozwana z mężem i dziećmi zajmowali piętro budynku mieszkalnego, powodowie zajmowali parter. Obie rodziny prowadziły osobne gospodarstwa domowe. Powodowie pracowali na własnym gospodarstwie rolnym. Pomagali też w opiece nad dziećmi. Pożycie pozwanej z mężem nie układało się dobrze, nie nadużywał on alkoholu, jednak z powodu zazdrości stawał się agresywny i wulgarny, dochodziło też do rękoczynów.

W 2009 r. powodowie zawarli z synem i pozwaną umowę dożywocia, przenosząc na nich własność gospodarstwa rolnego położonego w B. wraz z inwentarzem, a pozwana z mężem w zamian zobowiązali się przyjąć powodów jako domowników i zapewnić im dożywotnie utrzymanie, tj. dostarczać im wyżywienie, światło, opał, zapewnić pomoc w porządkach domowych oraz odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie, a także sprawić im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Zawarcie umowy dożywocia zainicjowali powodowie, ponieważ mieszkali z synem i pozwaną w jednym domu, z pozostałymi dziećmi nie byli w zgodzie, a na stare lata chcieli sobie zapewnić opiekę ze strony współdomowników. Pozwana pomagała w gospodarstwie rolnym, w hodowli zwierząt gospodarskich, gdy była taka potrzeba zawoziła powódkę do sklepu, apteki, zapewniała opał, opłacała podatek. Przyczyniała się również do utrzymania czystości we wspólnie zamieszkiwanym budynku mieszkalnym. Powodowie cieszyli się dobrym zdrowiem. Pomiedzy pozwaną a jej małżonkiem nadal jednak dochodziło do częstych nieporozumień. Mimo negatywnych relacji pomiędzy małżonkami, pozwana nie odmawiała powodom pomocy.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w C. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec syna powodów S. C., oskarżonego o to, że od sierpnia 2000 r. do dnia 12 listopada 2011 r. znęcał się psychicznie oraz w dniach 7 sierpnia 2011 r. i 15 września 2011 r. znęcał się fizycznie nad żoną B. C. Po pobiciu w 2011 r. pozwana wyprowadziła się i przez kilka miesięcy mieszkała u matki. Powodowie złożyli wówczas pozew o rozwiązanie umowy dożywocia, nalegając by pozwana wróciła i obiecując, że wówczas cofną pozew. Ostatecznie po przeprosinach męża postanowiła wrócić, ale nadal pojawiały się między małżonkami nieporozumienia, które wytworzyły głęboki konflikt uniemożliwiający wspólne zamieszkiwanie.

W ostatnim okresie konflikt między małżonkami rzutował na relację powodów z pozwaną, pomiędzy stronami również zaczęło dochodzić do sprzeczek, powodowie zaprzestali przyjmować od pozwanej pomoc, nie prosili o nią. Powodom pomaga syn S. C. Powodowie byli i są osobami zdrowymi i sprawnymi, jedynie w okresie po operacji wszczepienia endoprotezy u powódki kilka lat temu pomoc okresowo świadczyła jej siostra.

W konfliktach między synem a synową powodowie stawali po stronie syna. Po kolejnej awanturze w dniu 11 grudnia 2013 r. pozwana ostatecznie wyprowadziła się wraz z dziećmi z nieruchomości objętej umową dożywocia i zamieszkała u matki w położonych nieopodal G. S. C. kontaktuje się z pozwaną jedynie w zakresie związanym z ich wspólnymi dziećmi. Pozwana pozwala dzieciom na odwiedziny u dziadków ojczystych. Od S. C. zasądzono alimenty na dzieci w wysokości po 400 zł, częściowo są potrącane z jego renty. U ich starszego syna D. C. stwierdzono rozwój intelektualny na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. W trakcie przeprowadzanych badań informował on psychologa, że nie chce jeździć do taty, obawia się jego krzyku oraz boi się, że będzie bił brata.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zostały spełnione przesłanki z art. 913 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 marca 2015 r. oddalił apelację powodów.

W ocenie tego Sądu, prawidłowo zebrany materiał dowodowy nie dawał podstaw do rozwiązania umowy dożywocia na podstawie art. 913 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny podkreślił, że przyczyną opuszczenia przez pozwaną domu teściów nie była chęć dokuczenia czy niechęć do wywiązywania się z obowiązków wynikających z umowy dożywocia, a konflikt z mężem, który zachowywał się naganie w stosunku do niej, wszczynał awantury i dopuszczał się rękoczynów. Pozwana dążyła też do uchronienia dzieci przed awanturami, zwłaszcza, że powodowie w konflikcie małżeńskim stawali po stronie syna.

Pozwana wcześniej wykonywała te obowiązki, których spełnienia powodowie się domagali. Powodowie w okresie wspólnego zamieszkiwania byli na tyle sprawni, że nie wymagali stałej pomocy osób trzecich, nie domagali się jej od pozwanej, a wręcz przeciwnie to oni pomagali synowi i synowej w opiece nad dziećmi, samodzielnie gotowali i nie oczekiwali tego od pozwanej.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie zachodzi wypadek wyjątkowy, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia w stosunku do pozwanej. Powołując się na orzecznictwo wskazał, że „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu tego przepisu zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta (nabywcy nieruchomości). Sama zaś sytuacja, w której ze względu na stan stosunków między stronami nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy. W ocenie Sądu, pozwanej nie można zarzucić złej woli, naganego działania skierowanego przeciwko dożywotnikom, chęci ich krzywdzenia, czy agresji w stosunku do nich. Kłótnie wywołane były konfliktem pozwanej z mężem, spowodowanym jego naganym zachowaniem się wobec pozwanej i utwierdzaniu go w tym przez powodów.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wnieśli powodowie zaskarżając go w całości oraz opierając skargę na naruszeniu prawa materialnego, tj. normy prawnej uregulowanej w art. 913 § 2 k.c. przez błędną wykładnię, która zdaniem skarżących polegała na uznaniu, że naganne zachowanie pozwanej, jako zobowiązanej z umowy dożywocia wobec powodów będących dożywotnikami,

objawiające się lekceważeniem powodów, używaniem wobec powodów wulgaryzmów i zaprzestaniem wykonywania wobec nich podstawowych obowiązków wynikających z umowy dożywocia, przede wszystkim w postaci świadczenia powodom opieki, w konsekwencji doprowadziło do tego, iż umowa dożywocia nie jest i nie może być wykonywana w przyszłości, nie podlega subsumpcji pod normę z art. 913 § 2 k.c. i nie stanowi „wypadku wyjątkowego”, w razie zaistnienia którego, Sąd może na żądanie dożywotnika rozwiązać umowę o dożywocie. Zarzucili też pominięcie faktu, że zamiana dożywocia na rentę w myśl art. 913 § 1 k.c. nie prowadzi do należytego rezultatu w postaci uzyskania przez powodów renty adekwatnej do świadczeń, do jakich pozwana była zobowiązana na mocy umowy o dożywocie z uwagi na sytuację materialną pozwanej, wskazującą na brak możliwości uzyskania od niej świadczeń finansowych na rzecz powodów.

W konkluzji skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, tj. o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej między stronami, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 913 § 1 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień, a w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (§ 2).

W okolicznościach sprawy nie zachodzi spowodowana przez pozwaną niemożliwość świadczenia. Z ustaleń, którymi związany jest Sąd Najwyższy wynika, że nie zachodzą też okoliczności, na które w ramach wyżej wskazanego zarzutu powołują się skarżący. Nie można ocenić zachowania pozwanej jako naganego, przejawiającego się lekceważeniem powodów, czy używaniem wobec nich wulgaryzmów. Zaprzestanie wykonywania wobec powodów obowiązków

wynikających z umowy dożywocia, które jednak pozwana uprzednio realizowała, tym samym spełniając należycie świadczenie z umowy dożywocia, wynika wyłącznie z zachowania powodów i ich syna, którzy uniemożliwili pozwanej spełnienie tych świadczeń.

Z okoliczności nie wynika również wyjątkowy wypadek umożliwiający rozwiązanie umowy dożywocia, którego cechą jest krzywdzenie dożywotnika, a nie negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 359/07, www.sn.pl i z dnia 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 133). Dla udzielenia ochrony przewidzianej w art. 913 § 2 k.c. nie jest rzeczą obojętną, z jakich przyczyn doszło do ukształtowania się złych stosunków między stronami umowy dożywocia (postanowienie SN z dnia 22 sierpnia 2013 r., IV CSK 186/13, nie publ. oraz powołane tam orzecznictwo).

Pojęcie „wyjątkowego wypadku” nie może abstrahować od rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron umowy, w tym wypadku zaś stroną tą jest pozwana. Nie bez znaczenia powinny pozostać ustalenia i ocena motywacji oraz sposobu działania dożywotników, których działanie nie zasługuje na ochronę prawną. Istotny jest przy tym wzajemny charakter umowy dożywocia, który wyklucza dysponowanie losem umowy tylko przez jedną ze stron, która uniemożliwia drugiej stronie wykonania umowy. Trafnie uznał Sąd Apelacyjny, że sytuacja, w której stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy wyłącznie po stronie dożywotnika leży przyczyna złych stosunków między stronami, manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej. Zgodnie z dominującym poglądem, „wyjątkowy wypadek” zachodzi wówczas, gdy dochodzi do pokrzywdzenia dożywotnika i złej woli nabywcy nieruchomości. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania lub modyfikacji w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego, oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji i to także w sytuacji, w której zobowiązany jest

gotowy wywiązywać się z obowiązków wobec dożywotnika (por. postanowienie SN z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt V CSK 214/14, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 32/10, www.sn.pl oraz powołane tam orzecznictwo).

Skarżący bezpodstawnie usiłowali przerzucić odpowiedzialność za niemożliwość wykonywania umowy dożywotcia na pozwaną, instrumentalnie przy tym wykorzystując poprzednio toczące się postępowanie sądowe jako środek skłonienia pozwanej do powrotu do męża, podczas, gdy jednoznacznie wspierali go w konflikcie z nią. Działanie powodów nie znajduje zatem ochrony w normach prawnych uregulowanych w art. 913 k.c.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

aj

eb